

Magazyn Warmii i Mazur

NR 8-9 (57-58) 2004

SPORT

i turystyka

NASZA GAZETA WA-MA

WYDAWCA STOWARZYSZENIE INICJATYW KULTURY FIZYCZNEJ I TURYSTYKI

Indeks 367 117

www.sport.olsztyn.pl

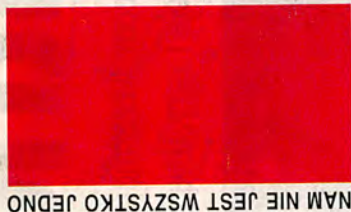
SPORT WA-MA



Ukazał się kolejny tom ENCYKLOPEDII PIŁKARSKIEJ FUJI z kolekcji klubów. Poświęcony jest LEGII WARSZAWA, a więc jednej z najbardziej utytułowanych sekcji piłkarskich w Polsce. I czy Legię kochamy, czy nie – nie ma to najmniejszych wątpliwości. Z warszawskiego klubu wywodzi się ponad stu reprezentantów Polski, siedemnastu szkoleniowców tego klubu odpowiadało za poziom gry naszej drużyny narodowej. Obok licznych osiągnięć są w historii klubu i ciemne karty, skrzętnie skrywane przed okiem ciekawskich. We wspomnianym tomie, będącym drugim wydaniem poświęconym Legii sporo na te tematy.

Drogi Legii przeplatają się z historią kilku sekcji piłkarskich klubów naszego regionu. Przebieg spotkań Legii ze Stomilem wspominamy po dziś. Kilkunastu zawodników związanych w przeszłości lub wywodzących się z naszego regionu grało w Legii, a zdarzało się, że i odwrotnie. Kto to był, a było ich kilkunastu? Zinteressowanych odsyłamy do lektury tomu. Zresztą trudno wyobrazić sobie fana piłki nożnej, który nie chciałby zapoznać się ze wspomnianym tomem, nafaszerowanym tysiącami informacji, bezcennymi dla każdego z nas.

Janusz PORYCKI



NAM NIE JEST WSZYSTKO JEDNO

KATOWICE

PIĄTEK

13 sierpnia 2004

NR 189. 4703

NAKLAD 717 TYS.

KAK

2,40 zł

W TYM 7% VAT

1

REDAKTOR PROWADZĄCY
HELENA ŁUCZYWO

WYDAJE AGORA SA

NUMER INDEKSU 349569

www.gazeta.pl

gazeta

W Y B O R C Z A

CO SIĘ WYDAJE

**Legia to potęga,
Andrzej Gowarzewski i in.,
wyd. GiA**



W Warszawie zawsze bardzo dobrze grano w piłkę. Symbolem piłkarskiej stolicy jest Legia, jeden z najbardziej znanych klubów w naszym kraju. Choć sukcesami nie może się równać choćby z Górnikiem albo Ruchem, to jej wkład w rozwój polskiej piłki jest niewątpliwy.

Kolejną pozycję swego wydawniczego cyklu poświęcił Legii katowicki dziennikarz i historyk sportu Andrzej Gowarzewski. Książka „Legia to potęga” (rozszerzona i uzupełniona wersja wydania z 1995 roku) uzmysławia, że pozycja, jaką przez lata wypracował sobie ten klub, nie byłaby możliwa bez ludzi z Górnego Śląska. Czy wiecie, co łączy AKS Chorzów, Rozbark Bytom, Siemianowiczanekę, Pogoń Nowy Bytom, KS Chorzów, Piast Gliwice, Polonię Bytom, GKS Tychy, Concordię Knurów, Zryw Chorzów, 06 Mysłowice, Kresy Chorzów, 1. FC Katowice, Preussen Katowice, LZS Krzanowice, Stal Bobrek Bytom, Czarnych Chropaczów, Górnika Mikulczyce, Pogoń Katowice, LZS Orzepowice, Kolejarka Katowice, Azoty Chorzów, KS Dąbrówkę Małą, GKS Katowice, Unię Racibórz, Czarnych Gorzyce, Kościuszkę Chorzów czy Sławię Ruda Śląska? Otóż wychowankowie wszystkich tych klubów grali dla Legii w pierwszej lidze. Okazuje się, że na chwałę Legii pracowało ponad 60 śląskich piłkarzy! Wielu z nich na stałe weszło do stołecznego pantonu sławy, wielu jako legioniści grało w reprezentacji Polski, choć początki śląskich wpływów futbolowych na Łazienkowskiej wcale nie były obiecujące. Ciekawe, że pierwszym piłkarzem ze Śląska w Legii był niejaki Ernest Joschke, który rozegrał w tej drużynie ledwie cztery mecze w 1930 roku. W czasie okupacji Joschke pełnił wysokie funkcje w hitlerowskiej administracji, m.in. był kreisleiterem NSDAP okręgu katowickiego, a po wojnie aktywnie działał w kręgach... australijskiej Polonii. Książka Gowarzewskiego przynosi mnóstwo tego typu mało znanych faktów, które szanujący się kibic powinien poznać albo sobie przypomnieć.

Legia nie mogła się obyć bez Ślązaków zwłaszcza w latach 50. Kiedy w 1955 roku zdobywała swój pierwszy tytuł mistrzowski, w podstawowym składzie grało ośmiu Ślązaków (tylko jeden warszawiak), a w szerokiej kadrze było dwóch kolejnych! Kibice z Warszawy, Pruszkowa, Otwocka, Karczewa, Siedlec, Kobylki czy Grójca jednym tchem wymieniają nazwiska Szymkowiaka, Pola, Kowala, Mahelego czy Strzykalskiego...

I choć śląski akcent w Legii nie jest już tak silny jak dawniej (w kadrze jest dziś trzech wychowanków śląskich klubów: Dariusz Dudek, Bartosz Karwan i Wojciech Szala), to i tak jest nadal obecny. Przecież największy symbol Legii – wiemy jej od 50 lat Lucjan Brychczy – pochodzi z Rudy Śląskiej, opuścił nasz region, kiedy miał 20 lat. Rzecznik prasowy Legii Jacek Bednarz to wychowanek AKS Chorzów i absolwent prawa Uniwersytetu Śląskiego, a klubowy menedżer Edward Socha uczył się futbolu w Odrze Wodzisław. Ba, nawet właściciel Legii – Mariusz Walter – też wypłynął na Śląsku! Jest absolwentem Politechniki Śląskiej. Po wygraniu konkursu na sprawozdawcę sportowego rozpoczął pracę w Radiu Katowice, a potem w TVP Katowice.

Dlatego warto pamiętać, że Legia to potęga. Ale na śląskich fundamentach...

PAWEŁ CZADO

Wspomnienia kibica (74)

Legia to potęga

Właśnie otrzymałem wspaniały prezent od **Andrzeja Gowarzewskiego**, który jest wydawcą popularnej wśród piłkarskich kibiców „Encyklopedii piłkarskiej” oraz „Kolekcji klubów”. Wydawnictw tych nie doświadczysz w księgarniach. Podarunek, który dostałem, to pięknie wydana historia Legii „Legia to potęga” – z czym się w pełni zgadzam.

Autora tej publikacji poznałem przed kilkudziesięciami laty podczas Warszawskiego Zjazdu Klubów Kibica w 1975. Potem spotykaliśmy się podczas kolejnych takich imprez. Andrzej Gowarzewski był wówczas dziennikarzem „Katowickiego Sportu”. Był i jest chodzącą encyklopedią piłki nożnej całego świata. Kiedy listonosz dostarczył mi przesyłkę, nie wiedziałem początkowo, co się w niej kryje. Po otwarciu oczy roześmiały mi się jak u dziecka, a serce zabiło radośnie. Kochany Ślązak wiedział, jak ucieszyć chłopaka z Mazowsza, dziś starszego pana z Mazur, jednak wciąż zakochanego w Legii. Na Honorowej Liście Sympatyków Legii pod „m” figuruje moje nazwisko. Nie będę pisał jednak o sobie.

Otóż wyczytałem w tej przepięknej publikacji, że mający na elckim osiedlu Konieczki swoją ulicę „Niedźwiadek”, czyli generał **Leopold Okulicki**, był kierownikiem I-ligowej piłkarskiej Legii w 1936 roku. „Niedźwiadek”, wówczas podpułkownik, został zamęczony w moskiewskich kazamatach Łubianki. Ten żołnierz AK był działaczem mojej Legii i ma w Elku swoją ulicę, a 11 listopada 1995 roku został pośmiertnie odznaczony przez prezydenta RP Lecha Wałęsę Orderem Orła Białego.

Piłkarz **Michał Szczurek** w roku 1945 grał krótko w WKS Mazur Elk. Obrońca, rocznik 1923, Krakus z urodzenia, zmarł w 1978 roku. Grał w Legii w latach 1945-49. Później powrócił do swojego Krakowa, by grać w Wiśle Kraków. Cztery razy w barwach Legii zakładał koszulkę z Białym Orłem na piersi, raz - w barwach krakowskiej Wisły.

Bramkarz rodem z Kresów **Aleksander Jan Czyżewski**, urodzony na Wołyniu, rocznik 1919, wychowanek WKS Łuck. Bronił barw mojej Legii w latach 1948-49, natomiast w latach 1952-53 był trenerem III-ligowego wówczas GWKS Elk. Major, oficer WP zmarł w roku 2002. Kiedy jako ośmiolatek oglądałem go podczas występów w Legii, nie przyszło mi do głowy, że będzie broniał w latach 1952-53 barw elckiego wojskowego klubu GWKS. I ego faktu nie wiedziałem aż do otrzymania wspomnianej publikacji.

Wacław Kuchar, piłkarska legenda Polski. Już jako dorosły człowiek miałem okazję siadywać przy nim na meczach Legii. To była prawdziwa legenda, miał swoje stałe krzesło, którego nikt nie miał prawa zajmować. Warto przypomnieć piłkarskie sukcesy jego młodzieży.

Ten odcinek wspomnień poświęcam Andrzejowi Gowarzewskiemu dzięki któremu mogę na nowo odkrywać swoją Legię.

Szkoda tylko, że mamy w Elku znawcę historii „Mazura”, który w sposób nie bardzo fair komentuje dokonania Andrzeja Gowarzewskiego. Ja to nazywam kompleksem niższości. Jest ktoś, kto ma piłkę nożną z całego świata w małym palcu, natomiast informacje prasowe o Mazurze Elk potrafi wycinać nawet dziecko w przedszkolu. Panie Andrzeju, dziękuję za prezent, który jest dla mnie wart więcej niż wygrana szóstka w lotku.

Waldemar Makarewicz

ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

9 tom kolekcji klubów z serii **encyklopedii piłkarskiej FUJI**, poświęcony jest warszawskiej Legii. We wstępie do kolejnej pozycji wydanej przez oficynę GiA, opracowanej przez red. **Andrzeja Gowarzewskiego**, czytamy m.in. „*w historii polskiego sportu Legia ma niezwykle miejsce, ale i w kronikach światowego sportu niewiele jest klubów tak potężnych, mających tak wielkie znaczenie nie tylko w swych krajach*”. Legioniści jako pierwsi w historii naszego futbolu sięgnęli po dublet, zdobywając w 1955 roku mistrzostwo i Puchar Polski, w 1994 pierwsi wzięli trzy możliwe trofea, dołączając Superpuchar, zaś w 1995, też jako pierwszy polski zespół, awansowali do europejskiej elity, czyli do Champions League!

Dla CWKS-u pracowało ponad stu reprezentantów biało-czerwonych. Z tym stołecznym klubem związało się aż

siedemnastu trenerów i selekcjonerów narodowej drużyny oraz prezesi i sekretarze generalni PZPN.

Legia to klub Warszawy, ale założony dla stolicy przez „resztę” kraju! Jest w tej pozycji także akcent cieszyński. Wielu znanych piłkarzy, m.in.: świetny bramkarz **Mieczysław Szymkowiak**, **Ernest Pohl**, **Henryk Kempny**, **Lucjan Brychczy** i **Edmund Kowal**, zanim trafili do wojskowego klubu (CWKS), przeszli w latach 1952/53 okres rekrucki w kompanii wartowniczej w Cieszynie. W Legii grał także, pochodzący z Chybia, **Ryszard Staniek**, srebrny medalista z igrzysk w Barcelonie.

Ostatnia pozycja wydawnictwa GiA, podobnie jak poprzednie, jest bogato ilustrowana, z ciekawymi notkami biograficznymi wszystkich piłkarzy, którym było dane grać w wojskowym klubie. (cz)



piątek

17.09.2004 r.

ISSN 1509-2445

Reklama

Giga Net

- ♦ serwis komputerowy
- ♦ materiały eksploatacyjne
- ♦ kawiarenka internetowa

Płońsk, ul. Grunwaldzka 18a
tel. (0-23) 662 11 38; 0-600 200 232

nr 72 (442)

Z WAMI
10 lat
1994-2004

gazeta lokalna

Płońszak press

Płońsk - Raciąż - Baboszewo - Czerwińsk - Dzierżążnia
- Joniec - Naruszewo - Nowe Miasto - Sochocin - Zątuski

WARTO POCZYTAĆ

W kolekcji klubów - LEGIA



Wydawnictwo Andrzeja Gowarzewskiego przygotowało swoją kolejną publikacyjną perelkę. Tym razem w ramach cyklu „kolekcja klubów” na rynek czytelnicy trafiła historia warszawskiej Legii, klubu, który w historii polskiego i światowego sportu zajmuje niezwykle miejsce; ma je również w sercach płońskich kibiców, dlatego warto polecić, jak zwykle znakomicie opracowaną, pozycję Andrzeja Gowarzewskiego. Tym bardziej, że jednym ze współpracowników redagujących tę książkę był aktualny trener płońskich juniorów, Zbigniew Pawłowski.

100% siódmego dnia 15 września 2004

Nasz Dziennik

ISSN 1429-4833
NR INDEKSU 34946

Środa, 22 września 2004, Nr 223 (2022)
www.naszdziennik.pl

STATYSTYKA

Nasz

„Legia to potęga”

Podróż przez (prawie) 90 lat

„Nie ma drugiego takiego klubu w Polsce, niewiele innych w Europie może się z nim równać” – napisał we wstępie do dziewiątego tomu „Kolekcji klubów”, wydawanej w ramach encyklopedii piłkarskiej Fuji, Andrzej Gowarzewski. Tom nosi tytuł „Legia to jest potęga. Prawie 90 lat prawdziwej historii”. Mówi wszystko.

To drugie takie wydawnictwo dotyczące stołecznego klubu. Pierwsze z roku 1995 szybko zniknęło z księgarskich półek. Teraz zapewne będzie podobnie. Zwłaszcza że jest obszerniejsze, ciekawsze, zawiera więcej informacji, anegdot, statystyk, zdjęć.

Kibic Legii, ale nie tylko, w redagowanej przez Andrzeja Gowarzewskiego książce znajdzie prawdziwe kompendium wiedzy na temat wielokrotnego mistrza naszego kraju. Rozpoczyna ją rozdział „Narodziny w mundurach”, w którym obszernie opisane zostały początki warszawskiego klubu. Potem, rok po roku, miesiąc po miesiącu, odbywamy podróż po dziejach jednego z najpopularniejszych sportowych klubów Polski. Podróż jest bogata, urozmaicona, ciekawa. Nie ma czasu na monotonię.

W tej publikacji jest wszystko. Pełne statystyki – mecze, strzelcy bramek, od roku 1921 do 2004. Opis najważniejszych wydarzeń i najważniejszych spotkań. Ciekawostki. Anegdoty. Zdjęcia. Fakty najbardziej znane i te nieznanne zupełnie. Sylwetki każdego piłkarza, który nosił koszulkę z „L”.

Czy wiecie Państwo, że owa charakterystyczna „elka” w godle klubu została zaczerpnięta z symboliki Legionów? Że pierwsze stroje nawiązywały do tradycji lwowskich Czarnych? Że nigdy oficjalnie nie zmieniono nazwy obiektu – „Stadionu Wojska Polskiego imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego”? Że tuż po wojnie drużynę objął szkoleniową opieką (jedynym warunkiem było mieszkanie) jeden z najsłynniejszych i najbardziej legendarnych



polskich piłkarzy, lwowianin, Wacław Kuchar? Że prezes Interu Mediolan pisał listy z propozycją transferu dla Kazimierza Deyna na jego domowy adres? Że tylko czterech piłkarzy ma w kolekcji mistrzostwo, Puchar, Superpuchar Polski i Puchar Ligi – Sylwester Czereszewski, Marek Józwiak, Jacek Magiera i Tomasz Sokołowski?

Wszystko to – i zdecydowanie więcej – na kartach legijnej encyklopedii. Warto po nią sięgnąć.

Piotr Skrobisz

P rzegląd

Nr 40 (249)
3 października 2004 r.
Cena 4 zł
(w tym 7% VAT)
www.przeglad-tygodnik.pl



LEGIA TO POTĘGA

LEGIA WARSZAWA – niewiele jest klubów na świecie, które mają tak bogatą historię i tak liczne osiągnięcia w wielu dyscyplinach. Ale tylko jednej – piłce nożnej poświęcony jest kolejny, 9. tom „Encyklopedii piłkarskiej”. Autorzy rozszerzyli poprzednie wydanie (sprzed dziesięciu lat), dopisali kolejne sukcesy tego, jak wykazały badania, najpopularniejszego polskiego klubu. O jego pozycji nie świadczy jedynie popularność w kraju czy reno-

ma w świecie, wybitni piłkarze Waclaw Kuchar, Lucjan Brychczy, Kazimierz Deyna czy Robert Gadocha i Jacek Zieliński, lecz także chociażby liczba reprezentantów Polski czy też 17 selekcjonerów kadry (od Kaluży poprzez Górskiego, Strelaua, Gmocha i Piechniczka, a skończywszy na Engelu i Janasie), którzy w swojej karierze mają bytność przy Łazienkowskiej.

Wydana w serii kolekcji klubów praca zawiera nie tylko historyczny opis dziejów piłkarskiej sekcji, ale także prezentację sylwetek wybitnych legionistów, dokładną dokumentację klubu, przede wszystkim zaś alfabetyczny wykaz „wszystkich ludzi Legii”.

PD

Legia to potęga. Prawie 90 lat prawdziwej historii, Katowice 2004, Wydawnictwo GiA

Gazeta Poznańska

3 2 w 1

16-17

października 2004 SOBOTA-NIEDZIELA

1,30 zł (w tym 7% VAT)

nr 244

INDEKS 350192

Na terenie powiatów Kalisz, Miecho, Niegoszów, Dąbów, Wierzbowski, Odrzeczów, Pleszew i Wieruszów oraz gminy Stryków, "Gazeta Poznańska" ukazuje się pod tytułem "Ziemia Kaliska".

Poznań

Kalisz

Piła

Leszno

Konin

ika 2004

Gazeta Poznańska
Ziemia Kaliska

KOLEKCJA KLUBÓW Drugi raz Legia



Fot. Archiwum

Dziewiąty tom serii kolekcja klubów, katowickiego wydawnictwa GfA, po raz drugi opisuje historię piłki nożnej warszawskiej Legii, klubu przez jednych kochanego, a przez drugich nienawidzonego. Nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że Legia ma w historii polskiego sportu miejsce niezwykle, bo przecież nie tylko piłkarze, ale także zawodnicy i zawodniczki w innych dyscyplinach sportu przynosili chwałę naszemu krajowi.

- Jak w każdej historii, obok wspaniałych osiągnięć są i ciemne karty, skrzętnie skrywane przed okiem ciekawskich. Nie sądzimy, aby należało je ukrywać, bo dopiero prawdziwa historia stanowi o potędze tradycji klubu... Na łamach tej książki, przygotowywanej w przededniu jubileuszu 90-lecia klubu, odkrywamy przedziwne „zabiegi”, jakie wokół nazwy i okoliczności powstania sportowego giganta czyniono w latach „socjalistycznego rozwoju”, epoki tak przerażającej, że aż śmiesznej - napisał we wstępie dziewiątego tomu kolekcji klubów, wydawca serii Andrzej Górzewski. Warto jeszcze dodać, że ten tom został poprawiony, uzupełniony i poszerzony o zdarzenia prawie dziesięciu lat na podstawie książki wydanej w 1995 roku, jako drugi tom kolekcji klubów. Jak zwykle pozycja zawiera pełną dokumentację wszystkich spotkań Legii, rozegranych na polskich i zagranicznych boiskach. Niezwykle cenna i interesująca jest też lista prawie 500 postaci - piłkarzy i trenerów - którzy reprezentowali Legię w oficjalnych pojedynkach.

AC

Dlaczego kibice Legii mogą tylko śnić
o przebudzeniu?

Felietonowy debiut

Wojciecha Kuczoka

w „Rzeczpospolitej”



A16

RZECZPOSPOLITA

www.rzeczpospolita.pl

Wtorek, 26 października 2004

NR 252 (6935)

252 (6935) 26 października 2004

WYMIANA KOSZULEK

Sen o przebudzeniu

WOJCIECH KUCZOK

Ostatni tom Kolekcji Klubów – serii towarzyszącej encyklopedii piłkarskiej niezmordowanego Andrzeja Gowarzewskiego – nosi tytuł „Legia to potęga”. Autorzy tym samym już na wstępie deklarują, że ta pozycja ma reprezentować specyficzny podgatunek publicystyki sportowej, a mianowicie tzw. oniryzm piłkarski.

Cała futbolowa Polska od dawna bowiem ledwie śni o potędze, a fani warszawskiej Legii być może w ostatnim czasie nieco intensywniej się we śnie szamoczą z pościelą. Już sama okładka książki Gowarzewskiego jest oniryczna podwójnie: oto na kolorowe zdjęcie współczesnych szalikowców stołecznego klubu, przykrytych gigantycznym prześcieradłem pomalowanym w klubowe barwy, nałożone są fotografie największych gwiazd przeszłości – Deyny, Brychczego i mistrzowskiej jedenastki Vejvy. Wielkoformatowe płachty z klubowymi herbami stają się coraz modniejszym wśród polskich kiboli sposobem na odgroźenie swojej krainy snów od ponurej boiskowej rzeczywistości.

Łatwiej śnić o podbojach Europy, kiedy flaga klubowa przykrywa cały sektor i uniemożliwia naoczną weryfikację np. podczas kolejnej haniebnej porażki z piłkarskim prowincjuszem. Łatwiej wywoływać duchy przeszłości na czarno-białych kliszach pamięci, niż patrzeć, jak się legendy męczą na trenerskiej ławce (pod tym względem śp. Kazimierz Deyna ma się lepiej od Lucjana Brychczego, bo zamiast firmować swoim nazwiskiem ze szkoleniowego boksu poczynania mniej zdolnego pokolenia legionistów, może już co najwyżej przewracać się w grobie). Ze snu o potędze wzięła się potrzeba zatrudnienia zagranicznego trenera; takiego, co to mógłby znaleźć antidotum na senny styl Legii, która właśnie przespia kolejną rundę jesienną.

Polską specyfiką jednakowoż jest pewna odwrotność proporcji: im szybciej zwalnia się jednego trenera, tym opieszalej przebiegają działania mające na celu zatrudnienie nowego. Kubicki prędzej czy później musiałby wylecieć, bo odejście Aleksandra Vukovicia było zaniedbaniem katastrofalnym i stratą niepowetowaną – a trener w takich sytuacjach zawsze może zrobić dobrą minę do złej gry i upierać się, że nie ma ludzi niezastąpionych, albo podać się do dymisji, przyznając, że jego koncepcja składu legła w gruzach. Po upokorzeniu w Pucharze UEFA nikt już by się na minę Dariusza Kubickiego nabrać nie dał, tłum żądał ukarania winowajców, więc zarząd wyrok na koziołku ofiarnym ku ucieście gawiedzi wykonał.

Wyśniono sobie w Warszawie czeskiego następcę, bo naturalna tu jest tęsknota za wielką drużyną Vejvy, a i za ostatnie Legii sukcesy na krajowym podwórku odpowiadał trener zagraniczny Okuka Dragomir. I wymyślono Chovanca Josefa, fachowca z dorobkiem i nazwiskiem, gwarantującego, że znajdzie sposób na piłkarzy nierozumiejących, co się do nich mówi po polsku. Otóż nie znajdzie, bo sam się znaleźć nie chciał, za to w najlepsze grał w ciuciubabkę z włodarzami Legii, podbijając stawkę miesięcznego wynagrodzenia i tym samym sprawnie „badając rynek”. Sprawa Chovanca daje do myślenia tym genealogom, którzy są zwolennikami teorii dziedzicznych cech rodowych ukrytych w nazwiskach...

A fanom Legii pozostaje sen o przebudzeniu. Sen zapowiada się długi i twardy niczym letarg rycerzy w podziemiach Giewontu – spodziewana wymiana Dariusza na Dariusza nie zwiastuje rewolucji. ●

Od redakcji: Felietony Wojciecha Kuczoka ukazywały się będą na sportowej stronie „Rzeczpospolitej” w każdy wtorek.



JAKUB DOBRZYŃSKI

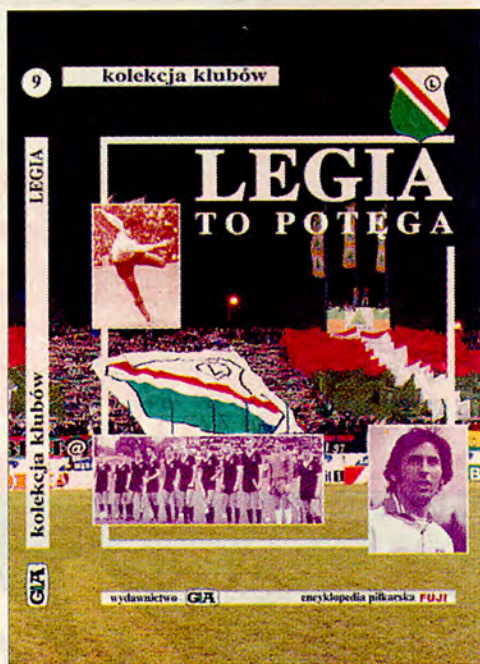
Prawie 90 lat prawdziwej historii

Legia to potęga

Brychczy, Deyna, Nawrot, Gadocha, Żmijewski, Łańko, Mięciel, Pieszko, Pisz, Pol, Kowalczyk, Ćmikiewicz, Zieliński, Martyna, Szymkowiak, Zientara, Gmoch, Janas, Buncol, Wdowczyk, Kosecki... Co łączy nazwiska tych znanych piłkarzy, a w niektórych przypadkach także trenerów? Dla sympatyka sportu odpowiedź jest prosta: Legia! Legia, czyli klub Warszawy, ale założony dla stolicy przez... „resztę” kraju – jak pisze Andrzej Gówarzewski, autor główny 9. tomu kolekcji klubów encyklopedii piłkarskiej FUJI.

„Legia to potęga” to piłkarska historia klubu, który dał do reprezentacji Polski ponad 100 zawodników, zdobył 7 razy mistrzostwo Polski i odnosił sukcesy na arenie europejskiej (półfinał PE w 1970 r.). To historia prawdziwa, obalająca wiele fałszów, wydobywająca na światło dzienne fakty przemilczane w latach minionych, jak choćby ten, że kierownikiem sekcji piłkarskiej przed wojną był pptk Leopold Okulicki, późniejszy generał, zamęczony w moskiewskim więzieniu. Autorzy dochodzą poza tym prawdy kiedy powstał klub – w 1916 czy w... 1922 roku; uzmysławiają, że werbunek piłkarzy z różnych zakątków Polski zaczął się nie w stalinowskich latach 50., ale już w latach 20., kiedy Legię nazywano w pewnym momencie... stołeczną filią Cracovii. Przypominają też, że Stadionowi Wojska Polskiego nikt nigdy nie odebrał imienia... Marszałka Józefa Piłsudskiego, a z kolei „Ce-Wu-Ka-eS” pozostał w okrzykach i śpiewkach kibiców, mimo że w nazwie klubu nie ma słowa „Centralny” od 1957 roku...

To wreszcie historia kompletna, bogato ilustrowana, z dokumentacją wszystkich meczów,



z prawie 500 arcykiekawymi biogramami piłkarzy i trenerów, ale bez... Henryka Kasperczaka, który latem 1967 roku nie zdołał się przebić z rezerwy do pierwszej drużyny, gdyż nie poznano się chyba na jego talencie... (RK)

Legia to potęga. Prawie 90 lat prawdziwej historii. Kolekcja klubów, tom 9. Wydawnictwo GfA, Katowice 2004

Ziemia Gorzowska

Gorzów i powiaty: Myślibórz, Międzyrzecz, Słubice, Strzelce-Drezdenko, Sulęcín

Numer 50 (1285) Rok zał. 1980 Gorzów, 9 grudnia 2004 r. PL ISSN 0208-6999 383805 Cena 2,50 zł, w tym 7% VAT

www.ziemiagorzowska.pl

e-mail: redakcja@ziemiagorzowska.pl

Z Legii do Gorzowa

Na półki księgarskie trafił niedawno dziewiąty tom z serii „kolekcja klubów” katowickiego wydawnictwa GiA, zatytułowany: „Legia to potęga – prawie 90 lat prawdziwej historii”.

Legia to jest potęga – śpiewają na trybunach kibice i trudno mi nie zgodzić się z nimi. Nie ma drugiego takiego klubu w Polsce, niewiele innych w Europie może się z nim równać! Na Łazienkowskiej wychowywali się mistrzowie igrzysk olimpijskich, świata i Europy, nie było roku, aby w naszych sekcjach nie zdobywano tytułu mistrza kraju. Przeczytajcie tę książkę, bo nie tylko warszawiakom dostarczy wiele wzruszeń – zapewniał Lucjan Brychczy, legenda i twórca „potęgi” w poprzednim wydaniu tej publikacji.

Współautor i wydawca książki Andrzej Gowarzewski, przypomina dalej miejsce warszawskiego klubu w historii polskiego, ale także i światowego sportu. Zauważa jed-

nak, że o sile Legii stanowią najlepsi sportowcy z całej Polski, ściągani na Łazienkowską, aby w gronie wielkich mistrzów rywalizować o najwyższe laury. Choć wojskowy klub skupia wiele dyscyplin, dominiuje w książce piłka nożna. Warto więc przypomnieć, że legioniści jako pierwsi w historii polskiego futbolu sięgnęli po dublet, zdobywając w 1955 roku – pod nazwą CWKS – mistrzostwo i Puchar Polski. W 1994 r. dołączyli do tego Superpuchar, stając się pierwszym zdobywcą potrójnej korony. A rok później, jako

pierwszy polski zespół awansowali do europejskiej elity, czyli do rozgrywek Champions League!

W biało-czerwonych barwach reprezentacji Polski wystąpiło już ponad stu legionistów, a jej 17 trenerów pełniło później funkcję selekcjonerów narodowej drużyny. „Wokół Stadionu Wojska Polskiego imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego, przez dziesięciolecia tworzyła się legenda sportu na najwyższym poziomie – ten obiekt związany jest z wieloma pasjonującymi wydarzeniami; wielokrotnie pełnił reprezentacyjne funkcje i nie przypadkiem świadczyć miał o sile polskiej armii.” – czytamy dalej.

A od siebie dodajmy, że wśród kilkuset zaprezentowanych sylwetek zawodników,

szkoleniowców i działaczy Legii, odnaleźliśmy kilku ludzi związanych swego czasu także ze Stilonem Gorzów. Są to: Konrad Krasowski (zanim przyszedł do Stilonu, w sezonie 1975/76 występował przez... 11 minut w barwach Legii w I lidze), Marek Komosa (sezonach 1978/79 i 1979/1980 zaliczył w barwach Legii siedem spotkań w I lidze), Rosjanin Aleksander Kaniszczew (rok po opuszczeniu Stilonu, w sezonie 1991/92 wystąpił w trzech ligowych meczach Legii, stając się tym samym pierwszym po wojnie obcokrajowcem na Łazienkowskiej), Waldemar Sobkowiak, Tomasz Unton (epizody w Legii, krótka gra w Stilonie) oraz Juliusz Kruszankin (ten zdezerterował ze Stilonu jeszcze przed rozpoczęciem sezonu). Legionistą był także znany później trener Jerzy Słaboszowski, który po powrocie znad Zatoki Perskiej, prowadził z powodzeniem Stilon w rundzie wiosennej sezonu 1979/1980. Warto sięgnąć po tę ciekawą książkę.

A. S.



PIORT ZYGO: LATEM KUPIMY GWIAZDĘ • VUKOVIC PRAWIE W LEGII • BĘDZIE JESZCZE NAPASTNIK

NASZA LEGIA

Tygodnik kibiców Legii Warszawa • Nr 2 (405) • 12 stycznia 2005 • ISSN 1428-1422 • Indeks 33829X • Cena 3,50 zł (w tym 7% VAT)



ISSN 1428-1422

7 771428 142016 >



BIBLIOTEKA

Legia to potęga

Po dziewięciu latach na rynku wydawniczym pojawiło się drugie, zaktualizowane wydanie Encyklopedii Piłkarskiej Fuji (seria kolekcja klubów), dotyczącej Legii. Miło nam donieść, że nasz klub jako jedyny jest dwukrotnym bohaterem książki Andrzeja Gowarzewskiego

Z pewnością jest to wyróżnienie, ale z drugiej strony nie ma się co dziwić. „W historii polskiego sportu Legia ma niezwykle miejsce, ale w kronikach światowego sportu niewiele jest klubów tak potężnych, mających tak wielkie znaczenie nie tylko w swych krajach” – pisze Gowarzewski i trudno się z tym nie zgodzić. Zapewne dlatego Legii po raz drugi poświęcono osobną książkę, mimo że w kolekcji klubów (oprócz niej) znalazło się dopiero osiem ekip plus Lwów i Wilno.

Pierwsze wydawnictwo dotyczące się Legii kończyło się na meczach z Blackburn Rovers w Lidze Mistrzów. Te, które dziś opisujemy, zostało rozszerzone do końca sezonu 2003/04, dzięki czemu wzrosła objętość – z 216 do 280 stron. Oczywiście nie zabrakło przedstawienia lat wcześniejszych. Nie zostały one jednak machinalnie powielone, ale dopracowano je. Dzieło wydaje się jeszcze rzetelniejsze i bardziej aktualne.

Tym, którzy nie znają pierwszego wydania (a wydaje nam się, że takich legionistów jest niewiele), opiszemy, co można znaleźć w środku. Krótko mówiąc, opisana jest cała historia klubu. Poczynając od Legionowa na Wołyniu, przez zdobycie pierwszego dubletu i sukcesów w europejskich pucharach, aż do ostatniego „majstra” i niepowodzeń w zeszłym roku. Każdy z sezonów opisany jest słownie i za pomocą cyferek. Oprócz tego wplątane są ciekawe historyjki z życia okoloklubowego.

Niezwykle istotną rzeczą jest pozycja – „Wszyscy ludzie Legii”. Jak twierdzą autorzy, to opracowanie nie ma odpowiednika w polskiej publicystyce piłkarskiej, a zawiera prawie pół tysiąca postaci! Dodatkowo zamieszczono zestawienie złotych medalistów IO, nie zabrakło również wszelkiego rodzaju statystyk i zestawień, które nawet nie to, że dają pełniejszy obraz Legii, ale z pewnością ciekaw

Reasumując, jest to książka, która powinna znaleźć się w domu każdego kibica „wojskowych”.

pit

